Rok VI. We Lwowie, 1. marca 1911. Nr. 55.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, ul. Zielona 31

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Przenoszenie nauczycieli religii.

Rok 1889. jest ważnym zwrotem w życiu żydowskich nauczycieli. Sejm krajowy uchwalił ustawę o wynagrodzeniu i ustanowieniu w publicznych szkołach pospolitych i wydziałowych nauczycieli religii. Zrazu kreowano zwyż 30 stałych posad, które zajęli nauczyciele żydowscy, ustanowieni w prywatnych szkołach izraelickich. Od tego czasu minęło lat 21, a mamy obecnie w kraju 125 posad stałych i kilkadziesiąt posad za remuneracyą. Zajętych jest przeto w szkołach publicznych koło 180 nauczycieli religii mojżeszowej. Otrzymanie posady nauczyciela religii w obecnych warunkach, szczególnie w II. klasie płac, jest rzeczą bardzo trudną. Dlatego też stabilizowani nauczyciele przed kilkunastu i więcej laty w małych miasteczkach i miastach w III. i IV. klasie płac (np. Knihinin, Chorostków, Rożniatów, Bóbrka, Halicz itp.) nie mogą się nigdy wydostać stamtąd, choć ich stosunki rodzinne przez tyle lat znacznie się zmieniły. Nauczyciel taki (szczególnie religii), mając 1200—1300 koron rocznej płacy, a w małej miejscowości, gdzie ludność jest uboga, trudno znaleźć uboczne zajęcie (np. lekcye), jest wprost skazany na skrajną nędzę! Jaka rozpacz ogarnia nauczyciela na widok dorastających swych dzieci, których z braku funduszów do szkół średnich do większego miasta posyłać nie może! Nauczyciel taki ciągle szuka ogłaszanych konkursów w nadziei przeniesienia się do innej miejscowości. Pisze podanie, daje stemple, a tymczasem posadę w II. klasie płac zajął młody kolega, albo nauczyciel szkoły fund. br. Hirscha, albo nawet nauczycielka!

Wobec tych fatalnych stosunków są nauczyciele religii w małych miasteczkach w położeniu bez wyjścia. A dlaczego? Bo przenoszenie nauczyciela religii z jednego miasta do drugiego, nawet z jednej szkoły do innej w tem samem mieście, bez zezwolenia kahału jest niedopuszczalne. Władze szkolne są wobec zastrzeżonych praw kahału bezsilne. Jest to dla nauczycieli religii wprawdzie stara nuta, ale bardzo bolesna. Czy nigdy nie będzie lepiej? Na to pytanie na razie odpowiedzieć nie możemy.

Oprócz tego zachodzą często inne, ważne powody do przeniesienia nauczyciela religii. Znamy stosunki tychże na wskróś i możemy z czystem sumieniem powiedzieć, że bardzo rzadko zdarzają się wypadki wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przez władze szkolne nauczycielom religii. Spełniają oni swe obowiązki, gorliwie, sumiennie i zachowują się wzorowo. Zdarzyć się jednak może, że w małem miasteczku najmniejsze wykroczenie nauczyciela, czy to w sprawach religijnych, politycznych, czy rodzinnych itp., może być powodem, że staje się w tej miejscowości niemożliwym, a dalszy pobyt nauczyciela naraża na szwank jego powagę. Wtedy jedyną drogą wyjścia z krytycznego położenia jest przeniesienie go do innej miejscowości. Tymczasem władze szkolne są bezsilne, bo każdy kahał powie: *non placet!* Nauczyciel musi w najgorszych warunkach siedzieć w nienawistnem sobie mieście, aż do zmiłowania Bożego.

Sprawa przeniesienia nauczycieli religii jest kwestyą pierwszej wagi. Zwracamy na nią uwagę Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej, aby w drodze ustawodawczej starała się piekącą tę sprawę ze względu na dobro wychowania publicznego uregulować. Rzeczą wkrótce mającego się odbyć Walnego Zgromadzenia Towarzystwa naszego będzie w tej mierze powziąć uchwały. Wzywamy przeto szan. Kolegów w całym kraju, aby bez ogródek jasno swe zdanie wypowiedzieli, a rzeczowe uwagi z największą chęcią w naszem piśmie umieścimy.

Niechaj ten apel nie będzie głosem bez echa, niechaj szan. Koledzy okażą żywe zainteresowanie się tą sprawą, mającą dla nauczycieli religii wielkie znaczenie. Spokojna i rzeczowa dyskusya może tylko dobry skutek wywrzeć i przyczynić się do obmyślenia środków prawnych, celem usunięcia zła. Okażmy, że ważna sprawa nasza, jest sprawą wszystkich kolegów. Niechaj hasłem naszem będzie: wspólna praca, wspólne dążenia do jednego szlachetnego celu, t. j. pracować dla dobra bliźniego! Wszak to nasz święty obowiązek, tego od nas wymaga społeczeństwo, które nam powierza swój najdroższy skarb: religijno moralne wychowanie młodzieży!

W sprawie pisowni imion żydowskich.

Z dwoma błędami spotykamy się przy wyrażaniu i pisaniu imion żydowskich. Jednym jest wymawianie tychże imion w obcem brzmieniu, a więc np. „Mozes“ zamiast Mojżesz, „Elias“ zamiast Eliasz i t. d., drugim pisanie takich imion obcą, zwyczajnie niemiecką pisownią.

Pamiętać wszelako trzeba, że tylko nazwisko pozostaje niezmiennem (z reguły) bez względu na to, jakim językiem się je wymawia lub pisze, imię natomiast wymawia się zawsze w brzmieniu narodowem. Jednakże nie tylko swojskie brzmienia przybierają imiona. Przekształcają się one ponadto wskutek prawideł pisowni każdego narodu.

Nie można się więc np zadowolić wyrażeniem imienia niemieckiego „Mozes“ polskiem imieniem Mojżesz, trzeba ponadto imię to taką właśnie, nie inną pisownią kreślić.

Nikt też nie może zaprzeczyć, że mylną jest pisownią: „Meilech, Isak, Hersch, Menasche, Leib, Eisig, Anschel, Leisor, Schaje, Gerschon, Uscher“ itd., gdyż niemiecką zgłoskę „sch“ pisze się po polsku „sz“, „ei“ po polsku „aj“, „s“ po polsku „z“. Wobec tego jedynie poprawna pisownia wymienionych przed chwilą imion tak się przedstawia: Majlech, Izak, Hersz, Menasze, Lajb, Ajzik, Anszel, Lajzor, Szaja, Gerszon, Uszer. Podobnie pisze się po polsku żeńskie imiona żydowskie: Fajga, Frajda, Drajzla i t. d.

Tymczasem co się widzi? Oto pisma urzędowe, księgi gruntowe, szematyzmy, podania do władz, a nawet świadectwa szkolne gwałcą prawidła polskiej pisowni, o ile idzie o żydowskie imiona.

Z dokumentów koncesyjnych i kart przemysłowych przekrada się mylna pisownia imion żydowskich na wywieszki (szyldy), a stąd wyrabia się w społeczeństwie mylne, zasuggestyonowane pojęcie, że dla imion żydowskich polska pisownia nie istnieje.

Zarzuci może ktoś, że pisownia imienia powinna się opierać na świadectwie urodzenia. Możnaby się na to zgodzić z tem zastrzeżeniem, że świadectwo to wystawionem jest po polsku i bez błędu. Nikt bowiem nie będzie tak naiwnym i nie napisze w dokumencie w inny sposób imienia Józef dlatego, że w metryce napisano przez pomyłkę „Juzef“. To też mimo to, że czyta się w metrykach czyto Stanislaus, Stephanus, czyto Hersch, Feige, należy w polskich dokumentach, nie wyjmując świadectw szkolnych w dokumentach koncesyjnych i kartach przemysłowych, w aktach oskarżenia i w księgach gruntowych itd. pisać nie tylko Stanisław Szczepan, Hersz, Fajga itd.

Kto pisze po polsku obcą pisownią, ten źle robi, tem gorzej, jeżeli w prawidłach polskiej pisowni robi wyłom na rzecz niemieckiego sposobu pisania imion żydowskich, w ten sposób bowiem krzewi poczucie łączności duchowej żydów z germanizmem.

Czas już raz wyplenić ten brzydki zwyczaj. Całe społeczeństwo, a przedewszystkiem liczna rzesza urzędników powinna się do tego systematycznie przyłożyć. Wskazanem byłoby, aby sprawę tę wzięła pod rozwagę przedewszystkiem nasza akademia umiejętności, a naczelne władze krajowe w razie potrzeby rozesłały odpowiedne okólniki z pouczeniem do podwładnych urzędów.

Dr. E. Nawarski.

EGZORTA

„Ki sysa“.

Gdy lud widział, że Mojżesz nie schodzi z góry, zebrał się naokoło Arona i rzekł do niego:

„Zrób nam bogi, któreby szły przed nami, bo nie wiemy, co się stało Mojżeszowi, temu mężowi, który wywiódł nas z Egiptu“.

Na to Aron rzekł: „Zdejmcie złote nausznice z uszu waszych żon, synów i córek i przynieście je do mnie“. I wszystek lud zdjął nausznice, które miał na uszach, i przyniósł je Aronowi, który wziął je z jego rąk, dał do formy i odlał złotego cielca. Na ten widok lud zawołał: Oto, Izraelu. twoi bogowie, którzy wywiedli cię z ziemi egipskiej. Aron zbudował mu ołtarz i rzekł: „Jutro święto Pańskie!“ Nazajutrz lud wstał rano, składał mu ofiary, jadł, pił i weselił się... A Bóg rzekł do Mojżesza: Zejdź stąd, bo lud twój, któryś wyprowadził z Egiptu, zepsuł się, zszedłszy z drogi, którą mu wytknąłem: zrobił sobie odlanego cielca, bił mu pokłony składał mu ofiary i wołał: Oto, Izraelu, twoi bogowie, którzy wyprowadzili cię z Egiptu! Jest to lud krnąbrny; gniew mój rozpali się przeciw niemu i zniszczę go, ciebie zaś uczynię wielkim narodem!

„Panie, raczej mnie wymaż z swej księgi, a przebacz ludowi! błagał Mojżesz“.

W czasie, kiedy to się stało, narody całego świata były poganami, a raczej bałwochwalcami, gdyż oddawały cześć boską dziełom swoich rąk, czyli bożyszczom z drzewa, kamieni i metali, albo różnym zwierzętom, albo też słońcu i różnym siłom w przyrodzie. Tylko u potomków Abrahama, Izaka i Jakóba utrzymała się wiara w prawdziwego Boga, stwórcę nieba i ziemi. Ale w przeciągu czterystatrzydziestoletniej niewoli egipskiej ta wiara zatraciła się i dopiero Mojżesz wskrzesił ją słowami: „Bóg waszych ojców Abrahama. Izaka i Jakóba posłał mię do was, aby wam zwiastować jego rychłą pomoc“. Dzięki wytrwałej pracy Mojżesza i objawieniu boskiemu na górze Synaj wiara w Boga w sercu ludu izraelskiego odżyła i zdawała się na wieki utwierdzona. Ale stało się inaczej. Czterdziestodniowa nieobecność Mojżesza wystarczyła, aby puścić w niepamięć nauki Mojżesza i słowa Wszechmocnego Boga, wyrzeczone na Synaju. Cześć wołu Egipcyan, na którą nieoświecony lud wiekami patrzał, wzbudził w nim chęć naśladowania swoich ciemięzców. Ale grzech Arona był stokroć większy, bo on jako kapłan i sługa Boży nie powinien był do tego dopuścić, a przynajmniej nie przyłożyć ręki do tego dzieła. Toż Mojżesz słusznie go zapytał: „I cóż

ci uczynił ten lud, żeś go przyprawił o tak ciężki grzech?

II.

Złoty cielec to godło dzisiejszego mamonu, czyli pieniędzy. Z chwilą, gdy mężczyzna zakłada sobie własne ognisko domowe, wszystkie jego zabiegi mają często na celu uzbierania jak najwięcej grosza, choćby nawet ze szkodą drugich.

W poszukiwaniu za złotem depce on często prawa boskie i ludzkie, nie święci soboty ani świąt, nie modli się, nie poszanuje zwyczajów przodków, lecz ciągle biega za mamidłem, wyciąga do niego ręce, aby je schwytać i trzymać mocno na wieki, a tymczasem tylko cień chwyta, a ręce zostają próżne!

A ileż to ludzi za marny grosz straciło honor, uczciwość i szacunek! A ile łez złoto wycisnęło, ile ofiar ludzkich pochłonęło i chłonie ciągle, ile charakterów wypaczyło! Ile narodów straciło z jego powodu niepodległość, a nawet ziemię rodzinną i poszły na wieczną tułaczkę! Dlatego synu, nie czcij złotego cielca, nie bij mu pokłonów, zadawalaj się uczciwem i skromnem życiem, a owoc twej pracy będzie ci słodkim, spodobasz się Bogu i ludziom.

Natan Szyper.

O powtarzaniu przy nauce religii.

Jeszcze kilka pytań o Mojżeszu.

P. Dlaczego Mojżesz, wzór cierpliwości, na widok chłostanego żyda przez Egipcyanina, zapomiał się tak dalece, że zabił Egipcyanina?

Odp. Poczucie sprawiedliwości kierowało nim.

Mojżesz wychowany na dworze królewskim słyszał ciągle narzekania na Izrealitów, że są leniwi do pracy, że trzeba ich do pracy napędzać, bo inaczej ciągleby próżnowali. Ale jakże się zdziwił, gdy wyszedłszy raz do nich, widział więc, że ich tylko przed królem oczerniają. Już to samo wywołało w nim oburzenie. A gdy innym razem zobaczył żyda pracującego, a mimo to Egipcyanin go niemiłosiernie bił, oburzenie za niewinne oczernienie i gniew za niczem nieusprawiedliwione bicie przyczyniły się do tego, że zabił Egipcyanina.

P. Dlaczego Bóg wybrał Mojżesza do objawienia Boskiego na górze Synaj? Dlaczego nie wybrał do tego celu anioła, istotę doskonałą, czystą bez grzechu?

Odp. Religia przeznaczona dla ludzi, mogła tylko być udzielaną przez człowieka.

Gdy Bóg, tak podanie mówi, zamierzył Izrealitom M. objawić religię, przystąpili aniołowie do Boga z zapytaniem: „Co ten zrodzony z kobiety robi między nami? a Bóg odpowiedział: on przybył dla otrzymania przykazań z nieba i oddania ich ludziom“. Na to aniołowie rzekli: „Panie świata! najdroższy klejnot, nieba i ziemi, klejnot, który przez nieskończone wieki ukrywasz i ochraniasz, ten klejnot zamierzasz oddać synowi ziemi, śmiertelnemu, słabemu człowiekowi? Czemu raczej nie obierasz nas, czystych, nieśmiertelnych, wolnych od grzechów sług Twoich, by nas tym najszczytniejszym uszczęśliwić darem? Bóg zawołał M. aby im odpowiedział: „Wy święci Serafini, bez grzechu, wy byście z tego daru Bożego nie osiągnęli żadnej korzyści, czyliż u was istnieje zawiść, nienawiść, zazdrość? Czy posiadacie namiętności, do wykorzenienia których moglibyście potrzebować przepisów religii? Religia ma być słabemu podporą, stroskanemu pociechą, nadzieją upadłemu. Dla istot, które nie cierpią, nie znają bolu, dla istot wolnych od słabości i namiętności — dla aniołów nie jest potrzebną religia.

P. Dlaczego Bóg przeznaczył Mojżesza na pasterza swego ludu?

Jeden z uczonych naszych odpowiada nam na to pytanie.

Mojżesz będąc na wygnaniu, pasł trzodę teścia swego Jetry. W tem oddaliła się jedna owieczka. M. niespokojny chodził i szukał owieczki i znalazł ją wreszcie w blizkości góry Horeb nad strumieniem, z którego pragnienie gasiła. Więc powiada M., pragnienie ci dokuczyło i dlatego tak daleką drogę zrobiłaś, a teraz jesteś zapewne zmęczoną? Wziął ją na rękę, pieścił ją jak troskliwy ojciec swe dziecię i zaniósł ją napowrót do trzody. Wówczas rzekł Bóg: „Ty tak wiernie, z taką litością i miłością chodzisz około trzody człowieka, zaprawdę, Ty będziesz pasterzem mojego ludu, ty będziesz strzegł Izraela, którego trzodą swoją nazywam. Tą jedną cnotą, kończy ten uczony, zasłużył sobie Mojżesz przyszłą swoją godność pasterza, oswobodziciela i prawodawcy ludu Bożego.

A. Friedman.

Wychowanie u Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

Choć Ben-Azaj umarł w kwiecie wieku, a Ben-Zoma stracił mir u współczesnych mu nauczycieli Zakonu, pomimo to zajmują oni zaczne w kole Tanaitów miejsce.

Będąc uczniem R. Tarfona, R. Joznego b. Chan i R. Akiby (Joma 38a) oddawał się Szymon ben Azai (tak opiewało jego imię) tak gorliwie nauce, że uchodził w młodym już wieku jako koryfeusz na dziedzinie agady (Jewamot 63). Szkoła jego w Tyberias była wzorem dla innych szkół, bo w niej przemieszkiwał duch wolności słowa przy prawdziwej pobożności i intelligencyi. Sentencye jego, będące wyrazem jego duszy, świadczą także o czystości jego charakteru. Ubiegaj się o dobry uczynek choćby ten był mało znaczącym, a stroń od grzechu, bo jeden dobry uczynek przynosi ze sobą drugi, a jeden grzech jest skutkiem drugięgo grzechu nauczał Ben Azaj. Aby wpajać swoim uczniom uszanowanie wobec każdego człowieka bez różnicy stanu, wyznania i narodowości, mawiał Ben Azai: „Nie pogardzaj nikim, ani zaprzeczaj zbyt żadnego sądu, bo niema człowieka, któryby

nie miał swej godziny a nie ma sądu, któryby się nie okazał kiedyś słusznym“. Głównym celem Tory i jej przepisów są — zdaniem młodego człowieka rozwój i uszlachetnienie człowieka. (Midrąsz Raba I.)

O wielkości i znaczeniu tego nauczyciela świadczy wreszcie pomnik postawiony mu przez Talmud, że ze zgonem Ben-Azaja ustało badanie myśli (Sota 49a).

Z największym jak Ben-Azai pożytkiem na niwie oświaty i wychowania młodzieży pracował też Ben-Zoma, zanim teozofia wywierała ujemny nań wpływ i oszołomiła jego umysł, wykształcony w szkole R. Akiby. Liczne sentencye, rozrzucone po różnych traktatach Talmudu są najwymowniejszem świadectwem wielkości tego nauczyciela Zakonu, u którego niestety fantazya wzięła górę nad rozsądkiem.

Ceniąc wyżej praktykę niż martwą teoryę zdobytą w ciasnych murach szkolnych, poleca Ben-Zoma wszechstronnie kształcić umysł przez obcowanie z ludźmi, bo tylko ten staje się mądrym, kto nabywa wiedzy w świecie i w życiu praktycznem.

Za największego bohatera uważa Ben-Zoma człowieka, który poskramia swe namiętności. „Lepszy jest bowiem nieskory do gniewu, niż mocarz, a panujący nad swym duchem, stoi wyżej niż zdobywca miasta“ – powtarzał za Salomonem (Przysł. M. 32) Ben-Zoma. Za bogatego uważa B. Zoma tego, który się cieszy swoim udziałem. Kto jest godnym szacunku? pytał się B. Zoma swoich uczniów, a odpowiada: „Ten, co innych szanuje“.

Ben-Zoma poleca gorąco szerzyć oświatę wśród kobiet.

Na wzmiankę w historyi wychowania zasłużył sobie także Elisza ben Abaja, zwany powszechnie „Acher“ z powodu jego odszczepieństwa. Przydomek jego „apostata“ i wolnomyślne jego zasady, sprzeciwiające się na każdym kroku prawom religii mojżeszowej, nie wstrzymywały jednak niektórych nauczycieli Zakonu od zasięgnięcia u niego rady i rozstrzygnięcia przez niego zawiłych kwestyi religijnych. Zasadą pedagogiczną swoją streścił Acher zdaniem, któregoby się nie wstydził najwybitniejszy pedagog: Kto się uczy za młodu, tego nauka podobną jest do pisma, skreślonego atramentem na papierze powalanym“ — mawiał Elisza ben Abaja. (Abot IV, 25).

Jak każdy wogóle apostata tak samo pałał „Acher“ niepohamowaną nienawiścią ku dawniejszym swoim współwyznawcom. Nienawiść ta popchnęła go nawet na drogę niewłaściwą. niegodną z charakterem wykształconego męża, jakim był Elisza ben Abuja. Czy dla spodobania się Rzymowi, czy też z podłości odgrywał Acher rolę denuncyanta u władz rzymskich, których żelazna dłoń i tak srogo ujarzmiła nauczycieli Zakonu. Opowiadają nawet, że nienawiść Achera do studyów Zakonu tak dalece się wyradzała, że on, będąc za młodu gorliwym uczniem wielkich mężów, później w asystencyi żołdaków rzymskich napadał na uczelnie i odpędzał uczniów od nauki, wołając „Ty, ucz się ciesielstwa, ty stolarstwa, ty myślistwa, ty krawiectwa itd. (Jeruz. Tal. Chug. II). Wielu młodzieńców opuszczało wtedy szkołę. a niektóre akademie podupadały.

Że Acher żałował później swego kroku i postępowania względem nauczycieli, wskazuje na to rozmowa jego z ulubionym jego uczniem, późniejszym R. Majerze. Razu pewnego odprowadził R. Majer swego byłego mistrza w sobotę do najbliższego miasteczka. R. Majer szedł pieszo, a Acher jechał konno. Rozprawiając po drodze o nauce, zaszli obaj do miejsca, gdzie się skończyła granica sobotnia (2000 podwójnych kroków Tchnym-Sabat). Acher, chcąc ostrzedz towarzysza, że mu dalej w sobotę chodzić nie wolno, zawołał: „Wróć się, bo skończyła się granica sobotnia!“ R. Majer, korzystając z tej okazyi, zawołał: „A ty mistrzu nawróć się także!“. Dla mnie — odrzekł z bolem Acher — nie ma powrotu, bo podwoje łaski są dla mnie zamknięte, gdyż użyłem na zło darów ducha, którymi Bóg mię obdarzył“. Gdy go RabiMajer na śmierć przygotował, rozpłakał się Acher i wyzionął ducha.

A. Schnapek.

Historya powstania gminy żydowskiej w Salonikach.

Po zburzeniu Jerozolmy przez cesarza rzymskiego Tytusa w r. 70 zw. r. cz. poszli żydzi na wieczną tułaczkę do różnych krajów. Skupiali się w pewnych miejscowościach, budowali synagogi i tworzyli gminy żydowskie.

Listy apostoła Pawła zawierają wzmiankę, że już w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej była w Salonikach liczna gmina żydowska. W w. 15 przybyli tu żydzi z Niemiec, Węgier i Polski, a najwięcej żydów przybyło w r. 1492 t. j. w czasie wypędzenia ich z Hiszpanii. Z początkiem w. 16 osiedliło się żydów w Salonikach do 20.000 i tworzyli 36 grup. Żydzi hiszpańscy zastali już tak zwanych „Aszkenazim i Włochów. Rabi Jakób Ben Habib de Zamora opowiada w swem dziele historycznem, że w Salonikach znalazł po przybyciu kilku znakomitych rabinów. Żydzi „włoscy“ posiadali tu dwie synagogi: sycylijską i apulijską, a rabin ich nazywał się Samuel Franco.

Sułtan Bajazet II. bardzo gościnnie przyjął żydów hiszpańskich do Salonik i cieszył się z napływu tychże, bo zyskał dużo uczonych i wiernych poddanych. Sułtan wyrzekł przed dworem swoim słowa: „mówią, że Ferdynand (V. katolicki) jest mądrym królem. Jak to być może, jeśli kraj swój czyni ubogim, aby mój wzbogacić?!

Sułtan rozkazał swym namiestnikom, aby ułatwiali żydom osiedlenie w całym kraju, a ktoby ich krzywdził, ma być surowo ukarany.

Rabi Capsali uzyskał dla swoich współwyznawców od sułtana bardzo wiele korzyści.

Poeta Samuel Osque nazywa Saloniki „matką Izraela“, bo użyczyły prześladowanym żydom ochrony i schronienia. Żydzi hiszpańscy używali języka kastylskiego, ale z czasem tenże wskutek używania innych języków, stracił swą pierwotną formę.

Żydzi hiszpańscy żyli w nowej swej ojczyźnie bardzo szczęśliwie. Zapraszali do siebie swych krewnych, którzy do innych krajów wyemigrowali.

Don Juda Senor Barbaneste, syn hiszpańskiego ministra finansów, któremu udało się uratować część swego majątku, osiadł także w Salonikach i założył wielką bibliotekę dla uczących się. Rozpoczęto na nowo uprawiać naukę Talmudu, założono akademię, w której uczono astronomii i wiedzy rabinicznej.

Żyli tu sławni uczeni: Józef Passy, Majer Aroma, Salamon Cavallerio, Samuel Uziel, Samuel-el-Bohri, Józef ben Jahia, Salomon Mitrani, Salomon Hazen, Abr. Sidalvo, Perahia Cohen, Samuel Fresco i sławny Moche Almosnino i w. i.

Z powodu swej pracowitości zapanował wśród żydów dobrobyt, a państwo ciągnęło od nich znaczne dochody. Żydzi tamtejsi zachowali dawne swe zwyczaje i obyczaje w pierwotnej formie po dzień dzisiejszy.

Różne grupy żydów, żyjąc razem tyle wieków, złączyły się w jedno potężne ciało i byli dla swego otoczenia przedmiotem podziwu, ale zarazem i zawiści.

N. Schipper.

Od wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie naszych szan. Czytelników o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok bieżący. Pismo nasze wydajemy obecnie w powiększonym formacie przez co Czytelnicy nasi mają zwyż 200 wierszy druku więcej, a chociaż koszta wydawnictwa są większe, prenumeraty nie podnosimy. Chcemy tylko pokryć koszta druku i administracyi. Każde pismo fachowe musi mieć fundusze Towarzystwa, subwencye i inne zasiłki inaczej istnieć nie może.

Prenumerata roczna wynosi 4 kor., dla nauczycieli 2 kor., półroczna 2 kor. Adres administracyi: Lwów, Zielona 31.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent c. k. Rady szk. kraj. Dr, Dembowski wyjechał na dłuższy urlop i audyencyi udzielać nie będzie.

Nominacye. C. k. Rada szk. kraj. zamianowała Leę Beerową stałą nauczycielką religii mojż. w Stryju, a Józefa Marguliesa stałym w Sokołowie.

Ogłoszenia wolnych posad dla nauczycieli tymczasowych w szkołach ludowych. W szkołach 4-klasowych mieszanych w Pistyniu w okręgu kosowskim w Mikulińcach w okręgu tarnopolskim są do obsadzenia posady nauczycieli religii izraelickiej za remuneracyą po myśli ustępu drugiego § 5. ustawy z 15. września 1909 Dz. u. kr. Nr. 123; w szkole 4-klasowej w Gwoździcu w okręgu kołomyjskim; w szkołach 5-klasowych męskiej i żeńskiej w Bieczu w okręgu gorlickim. O posady te mogą się ubiegać kandydaci, posiadający warunki określone w § 3. ustawy z dnia 1. grudnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 71.

Egzamin do szkół wydziałowych odbędzie się przed c. k. Komisyą egzam. w Krakowie w marcu b. r. Dzień rozpoczęcia egzaminu będzie oznaczony we właściwym czasie.

Kandydaci (tki) mają wnieść podania o przypuszczenie do tego egzaminu za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Do podania należy dołączyć:

a) dowód najmniej 3 letniej praktyki w szkołach publicznych lub prywatnych, posiadających prawo publiczności;

b) dekrety na dotychczas zajmowane posady;

c) patent na nauczyciela szkół ludowych;

d) wykaz przestudyowanych do egzaminu dzieł

e) tabelę kwalifikacyjną.

Tak prośba, jak i załączniki mają być należycie ostemplowane.

Prośby, wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Na liczne zapytania naszych Kolegów z prowincyi odpowiadamy, że posadę nauczyciela religii mojż. w szkole żeńskiej w Złoczowie zajmuje nauczyciel religii p. Józef Kitaj z Dobromila, którego c. k. Rada szkolna kraj. w drodze służbowej przydzieliła od 1. lutego 1911.

Minister oświaty nadał prywatnemu gimnazyum żeńskiemu p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wystawiania świadectw dojrzałości, używanych przez państwo, na czas lat szkolnych od 1910/11 do 1912/13.

Spis ludności we Lwowie. Ostateczne obliczenie ilości mieszkaóców we Lwowie wedle stanu z 31. grudnia 1910 dało cyfrę 206.473 osób, a to 192 257 cywilnych, a 10.317 wojskowych.

Znamienna uchwała lwowskiej Rady miejskiej.

Z porządku dziennego r. dr. Schleicher referował sprawę wydania szynkarzom i restauratorom zakazu dopuszczania młodzieży, a zwłaszcza szkolnej, do swych lokali, do gier w karty, bilard i podawania jej napojów gorących Referent podniósł, że sprawa ta była w sekcyi sanitarnej i prawniczej. W sekcyi sanitarnej uchwalono zwołać ankietę, która się też odbyła przy udziale członków Rady szk. kraj, Rady szk. okręgowej, członków m. komisyi zdrowotnej i gremium magistratu. W rezultacie na ankiecie tej wyrażono życzenie wydania takiego zakazu. Komisya prawnicza zaś przyszła do przekonania, że gmina na podstawie swego statutu ma prawo do wydawania takiego zakazu na podstawie § 30 lit. f i 36 To też referent postawił wniosek, aby gmina wydała taki zakaz szynkarzom pod zagrożeniem grzywną 200 kor. lub 20 dni aresztu.

W dyskusyi zabierali głos r. dr. Dylewski, Olszewski, Czarnecki, Dr. Piasecki, Dr, Janik, Dr. Mikołajski, Bol. Lewicki, Ihnatowicz.

Wkońcu wniosek referenta uchwalono jednogłośnie.

Minister kolejowy Dr. St. Głąbiński odwiedza szkołę i ochronkę kolejarzy.

W szkole kolejowej oczekiwała p. ministra młodzież, zebrana w sali gimnastycznej. U wejścia powitał go kurator szkoły radca Geringer i dyrektor szkoły p. Szczurkiewicz. Kantata — potem uczenica IV. klasy Walercia Rzepecka wygłosiła piękne przemówienie, dzieci wręczyły p. ministrowi bukiet z szarfami o barwach narodowych, deklamowały o „Wawelu“, „Jak ja kocham polską ziemię“. P. minister zwracał się serdecznie do dzieciarni, rozmawiał dłuższy czas z dyrektorem i członkami grona nauczycielskiego. Dzieci pożegnały ministra śpiewem chóralnym. P. minister zatrzymał się, wysłuchał obu zwrotek, poczem udał się do pozostającej pod kierownictwem p. Warchałowskiej ochronki, z którą połączony jest dom opieki pozaszkolnej dla starszej młodzieży, przybywającej do Lwowa do szkoły z miejscowości podlwowskich. Powitano p. ministra śpiewem przemawiała uczęszczająca do domu opieki uczenica Foglewiczówna, uczeń VII. klasy gimnazyalnej Katzer.

Nastąpił improwizowany popis. Rozpoczął go uczeń VII. klasy gimnazyalnej Wohlfarth piękną deklamacyą utworu Konopnickiej, a następnie popisywały się dzieci z ochronki. Dzieci, widocznie w ochronce nietylko dobrze prowadzone, ale i serdecznie traktowane, zwracały się do gości z serdecznem zaufaniem. Maleńka, 4-letnia obywatelka, wdawszy się w rozmowę z p. ministrem i ośmielona jego serdecznością, raczyła wdrapywać się mu na kolana, co p. minister, uśmiechając się, ułatwił jej i wysłuchał reszty popisu, mając ją na kolanach. Trzech znów kilkoletnich chłopaków, spostrzegłszy wolne krzesło koło szefa sekcyi Kosińskiego, zaanektowało krzesło i rozpostarło się na niem z powagą dygnitarzy.

Tak w szkole, jak i w ochronce p. minister z zanteresowaniem wypytywał o stosunki, wyrażając się z uznaniem o widocznie wzorowem kierownictwie zakładów. Opuszczając ochronkę, p. minister złożył znaczniejszy datek na nią.

Okólnik c. k. Rady szkolnej kraj. do Dyrekcyi seminaryów nauczycielskich w sprawie egzaminów dojrzałości prywatystów i prywatystek w r. 1911.

Po myśli § 90. statutu organizacyjnego seminaryów nauczycielskich wydaje c. k. Rada szkolna kraj. w sprawie tegorocznych egzaminów dojrzałości prywatystów i prywatystek następujące zarządzenie:

W terminie letnim 1911 przypuszczeni będą do egzaminu dojrzałości tylko tacy prywatyści i takie prywatystki, którzy ukończyli w bieżącym roku szkolnym, bezpośrednio przed egzaminem dojrzałości, z pomyślnym postępem czwarty kurs prywatnego seminaryum nauczycielskiego, tj. takiego seminaryum, które istnieje na mocy zezwolenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty.

Prywatyści i prywatystki zaś, przygotowujący się do egzaminu dojrzałości prywatnie lub w zakładach prywatnych, nie mających prawa seminaryum nauczycielskiego, składać mogą egzamin dojrzałości (piśmienny, praktyczny i ustny) po feryach głównych 1911, w osobnym terminie, który wyznaczy c. k. Rada szk. kraj w czasie właściwym.

Egzamin dojrzałości w terminie jesiennym nie będzie ograniczony do niektórych tylko zakładów (jak w latach poprzednich), lecz odbywać się będzie w każdem seminaryum nauczycielskiem; c. k. Rada szkolna krajowa zastrzega sobie wyznaczenie abituryentom (abituryentkom), stosownie do ich miejsca zamieszkania, najbliższego seminaryum nauczycielskiego, w którem przystąpią do tego egzaminu.

Podania, wniesione do Dyrekcyi w terminie wyznaczonym w statucie organizacyjnym, t. j. do końca lutego i zaopatrzone w przepisane załączniki, rozdzielą Dyrekcye według wyż wymienionych kategoryi abituryentów (abituryentek), zestawią imienne ich wykazy, osobno na termin letni, osobno na termin jesienny i przedłożą je c. k. Radzie szkolnej krajowej najpóźniej do 15 marca 1911.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 11 lutego 1911.

Za c. k. Namiestnika
Dembowski.

Elementarz hygieniczny dla młodzieży szkolnej, napisał Dr. Bronisław Kaczorowski, str. 70, nakładem c. k. Rady szk. okręgowej miejskiej we Lwowie.

Pod powyższym tytułem wyszła książeczka bardzo popularnie napisana, a zawierająca cenne ustępy z hygieny. Wyliczamy niektóre. Jak się czyści zęby, usta i gardło. Szczoteczka do zębów. Czyszczenie nosa. O czystości rąk, nóg i głowy. Kąpiele, ubranie, odpoczynek, odżywianie, oddychanie, o płuciu, o chorobach zakaźnych itp. Elementarz ten jest tak cenny, że powinien się znaleźć w każdym domu, a każde dziecko powinno go znać na wylot. Dr. Kaczorowskiemu należy się wielkie uznanie za napisanie tej pożytecznej książki.

Nakładem „Towarzystwa oświaty ludowej“ wyszła świeżo niezmiernie pożyteczna książka p. t. „Katechizm obywatelski dla dzieci wiejskich“ w opracowaniu zasłużonego literata p. Stanisława Nowińskiego. Str. 175, cena 1·70 K.

Autor wybrał metodę, która świadczy o głębokiem poczuciu pedagogicznem; łączy mianowicie sposób dogmatyczno-katechizmowy z ilustrowaniem poszczególnych wskazań za pomocą nowelek. W ten sób prowadzi autor małego czytelnika od światka jego obowiązków wobec Boga, rodziców, domu coraz dalej aż dochodzi do barwnych i ciekawych opowiadań, wyjaśniających dziecku jego obowiązki obywatelskie i narodowe. Dodajmy, że p. Nowiński cały katechizm i opowiadania oparł na materyale faktów i pojęć wsi i dzieci włościańskich, a znajdziemy w książce oryginalny przyczynek do ubogiej nazzej literatury pedagoigicznej Książkę autora czytać będą napewno i dzieci innych sfer, a dla młodzieży szkół ludowych stanie się prawdziwą niespodzianką.

Towarzystwo Oświaty Ludowej spełniło zaś dobry uczynek, wydając w tak krótkim czasie po „Krzyżakach prof. Friedberga nową książkę, która tak samo

jak poprzednia uzyska niewątpliwie aprobatę Rady szkolnej krajowej, jako najodpowiedniejsza nagroda pilności i znajdzie miejsce w każdej bibliotece szkolnej.

„Katechizm obywatelski“ nabywać można najlepiej wprost w biurze Towarzystwa (Lwów, Kopernika l. 7), tudzież we wszystkich księgarniach.

Praca i rozrywka dla dzieci.

L. Schipperowa.

Rozwiązanie zagadek numeru 54.

1) W historycznej zagadce kropkowej tam, gdzie są kropki, mają być następujące wyrazy: była, dała, zniszczyli, praca, zadowolenie, przelane, panowała.

Tą szlachetną królową polską była Jadwiga. Panowała lat tylko 15, po śmierci Ludwika węgierskiego (od r. 1384 do 1399.)

2) Szopen.

3) Zagadki kwiatowe: 1) niezapominajka, 2) stokrótka, 4) gwoździk, 5) dzwonki.

Dobre rozwiązanie zagadek nadesłali: Hahn Oskar, F. Gottlieb, Hirschhorn, Finkler, Eisen, Edmund Damm, Hift Mehrer, za co otrzymali piękne i pożyteczne książeczki.

Zagadka historyczna kropkowa.

1) Król polski H..... W..... tak kochał swe dzieci,
Że w zabawie z nimi nosił je na g.......
I na czworakach z dziećmi razu pewnego
Zastał go dygnitarz poselstwa o...
Gdy posła król zobaczył, wcale go nie wita.
Dalej z dziećmi się bawi, posła tylko....
Panie pośle, a masz ty także, jak ja dzieci?
Mam, Najjaśniejszy Panie, poseł na to....
Wtedy król na to: Więc, nie bierz mi Waszeć za złe,
Że dokończę już z dziećmi ten kurs konnej j...
Jak się ten król nazywal, czy długo panował?
I czy w Polsce gorliwie swe rządy s........

*

2) Na moje bose nogi,
Włożono mi ostrogi.
Na głowę grzebień dano,
Spiochów zaś budzę rano.

*

3) Suma cyfr liczby czterocyfrowej, mającej na pierwszem miejscu cyfrę 1, a na ostatniem 0, wynosi 6. Jeżeli cyfry, stojące na drugiem i trzeciem miejscu przestawimy, nowa w ten sposób otrzymana liczba będzie o 270 mniejsza od poprzedniej. Jaka to liczba, oraz jakie zdarzenie ważne w historyi Polski w tym roku się stało? Za rozwiązanie zagadek redakcya przeznacza nagrody.

Drzewo i żelazo.

Parabola talmudyczna.

(Przez L. Schipperową).

Gdy żelazo Pan stworzył na pożytek ludzi,
Drzewa lament podniosły, aż litość budzi.
Nie czuły już swobody, o swą skórę się bały,
Widząc wroga w żelazie, na widok jego drżały.
Gdy żelazo widzi, co się w koło dzieje,
Rzekło łagodnie: ja się z tego śmieję!
Kochani wy moi, czyż naprawdę nie wiecie,
Że bez klinu z drzewa niczem jestem przecie.
Uważajcie więc, moi kochani i mili,
By z klinu dla mnie toporzyska nie zrobili.
Bo wtedy powstanie dla was straszna siekiera,
Która wszystko siecze, nic się jej nie opiera.
Ona bez litości, jej ofiarą padniecie,
Gdziekolwiek was dopadnie, wy drzewa — zginiecie.

Złote myśli z Talmudu.

Biada ci będzie, gdy rzucisz kamienie,
Do studni, co ci gasiła pragnienie.

*

Gdy człowiek tylko usta otwiera,
Charakter stamtąd zaraz wyziera!

*

Trzymaj się tego, co tobie przystoi,
Oręż zaś zostaw bojownikowi.

*

Gdy do serca wino płynie,
Z serca tajemnica ginie.

*

Gdyby nie ludzka głupota,
Co znaczy mądrość i cnota?
Gdyby nie nocy ciemności,
Ktoby znał dni jasności?
Gdyby nie smak goryczy,
Ktoby znał rozkosz słodyczy?

*

Kto oczernia nieobecnych,
Kto oczernień słucha niecnych,
Kto fałszywie przysięga na niekorzyść bliźniego,
Niechaj się stanie pastwą psa wściekłego.

*

Jeśli dokonasz wielkiego czynu
Że ci się wróg w przyjaciela zmieni,
O wtedy czołem przed tobą, synu,
Boś bohaterem wielkim na ziemi.

*

Biada lwowi, kiedy płacze,
Gdy go we łzach lis zobaczy.

*

Rzemieślnik zawsze w swej mowie,
O rzemiosłach ci opowie.

*

Kłamstwo słabe nogi posiada,
Utyka, chwieje się i pada.

*

Gdy ludzie płaczą, nieśmiej się,
Gdy się śmieją, nie roń łzy,
Nie zasypiaj, gdy czuwają,
A nie czuwaj, gdy zasypiają.
Zastosować się do każdego —
Oto reguła człeka mądrego.

*

Bezczelność urąga, na tronie panuje,
Najważniejsza rzecz — korona — brakuje.

*

Gdy garnek na kamień upadnie,
Biada, biada mu!
W czerepy się zaraz rozpadnie.
Gdy kamień na garnek ktoś rzuci,
Biada, biada mu!
Natychmiast się w puch obróci!
W każdym razie biada narodowi,
Któremu się dzieje, jak temu garnkowi.

Odpowiedzialny Schi per. Drukarnia Udziałowa, Lwów, Kopernika 20.